

KURJER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 23 Sierpnia r. 5. 1820 roku

Observacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmi. w powie.
	dn. 21 średnia.	27 cal. 1177 lin.	+ 11,67 stopn	Połud. Wschod	Pogoda
	dn. 22 średnia.	27 - 11,23 -	+ 11,67 -	Wschodni	Pochmur.
	dn. 23 godz. 6	27 - 9,1 -	+ 10,	Wschodni	Deszcz

A U S T R Y A.

Wiedeń, dnia 17 sierpnia. Obóz austriacki pod Pest składać się będzie z samey tylko jazdy. Piechota, która się tam udać miała, inne teraz otrzymała przeznaczenie.

D. 11 b.m. wyszedł stąd półk ulanów do Treviso.

Codzień prawie przejeżdżają tu gońcy z Włoch. Policya zachowuje jak największą ostrożność w wydawaniu paszportów do Lombardyi. Pewna liczba oficerów dawnego wojska włoskiego, mieszkających w prowincjach naszych włoskich, a po części biorących połowę płacy, nagle zniknęła. Nie wiadomo dokąd się udali. W wydziale kancellaryi stanu, który się trudni interessami lombardzkiemi, widać wielką czynność.

Papiery nasze skarbowe nieco spadły w cenie, a to z powodu poruszeń wojska.

Pan Genz wydał roku 1801 w Berlinie dzieło pod napisem: *Początek i charakter wojny przeciwko rewolucyi francuzkiej*. Wskazał w nim przypadki, kiedy wolno wdawać się w domowe interessa obcego narodu. „Jeśli (pisze) naród, zwłaszcza taki, który w środku naszej części ziemi położony, każdym swoim uczynkiem i słowem dotyka najdalszych członków wielkiego ciała Europy, jako to: Francya; jeśli rozrywa nagle wszystkie węzły powinności, wierności i prawości; jeśli prawego swego monarchę ogłasza przywłaszczycielem; jeśli wszystko, co się najwyższą władzą królową nazywa, gwałtownie wstrzymuje, i wszelką moc prawom odejmuje; jeśli w ciągu tego okropnego bezrządu lud sam sobie najwyższą władzę przyznaje, i dla zapelnienia czynów tej przepaści nierozsądku, daje się rządzić przez zgromadzenie demagogów, 40,000 tyranów municypalnych, 100,000 klubów i 4 miliony zbrojnych ludzi; jeśli wszystkie dawne porządki stopniow znosi, żadney własności nie szanuje, uwalnia się od wszelkich podatków, i pod tarczą powszechney wolności niszczy wolność prywatną; jeśli największym występkiem bezkarnie uchodzić pozwala, lub co jeszcze tysiąc razy jest gorszym, codziennie je w mowach i pismach usprawiedliwia i chwali; jeśli nakoniec publicznie szydzi z religii, będącyej ostatnią nadzieją jego ofiar i ostatnim hamulcem jego zbrodni, a depce wszystko, co dla ludzi świętym było; w tym razie inne narody mają niezaprzeczone prawo zwrócić go do klubów porządku. Taką była rewolucya francuzka nie w owym nieszczęsnym czasie (roku 1793), lecz jeszcze w pierwszych swoich początkach; taką była w złotych swoich czasach; taką była od chwili, gdy zgromadzenie narodowe powszechny bunt oby-

wateli urządziło, a władzę królewską uroczystém postanowieniem uchyliło. Wszystko, czego Francya po roku 1789 doświadczyła, nie było trefnym lecz koniecznym skutkiem pierwszego jej szaleństwa.” Czas pokaże (dodaje gazeta berlińska) jak gabinety europejskie uważać będą ostatnią rewolucyą neapolitańską.

Wojsko austriackie przejdzie Dunaj pod Deppendorf i Straubing.

Rozchodzi się wiadomość, iż wojsko bawarskie zbiera się w okolicach Norymbergi.

W Ł O C H Y

Neapol, dnia 31 lipca. Panuje tu zupełna spokojność, w noy nawet bezpiecznie chodzić można po ulicach.

Posłowie zagraniczni w tutejszey stolicy, zjeżdżają się codzień i naradzają u posła angielskiego.

Półk Farnese, który jak wiadomo wkrótce po zaszłej tu rewolucy, nie chciał pójść do Gaety, wysłał teraz deputacyą do ministra wojny, prosząc, aby mógł udać się w przeznaczoną drogę, i oświadczając, że to pozwolenie za łaskę uważać będzie.

Jedna z tutejszych gazet umieściła listę imienną wszystkich Carbonari (Węglarzy) w całym królestwie naszym.

Wychodzi tu teraz *Monitor neapolitański*.

Jenerał Church, były dowódzca wojska w Palermo, został uwięzionym na rozkaz Xiążęcia Namiestnika królewskiego.

Rozruchy w Palermo przypisują powszechnie nieprzezorności władz tamecznych.

Gazeta dworska tutejsza zawiera następujące doniesienie o buncie w Palermo: „Wysłany przez Xiążęcia Namiestnika królewskiego okręt do Sycylii, zawinął dnia 14 b. m. do Palermo i przywiózł tam wiadomość, iż Król i Xiążęta rodziny jego zaprzysięgli konstytucyą. Sprawiło to wielką radość; każdy przypiął kokardę narodową, do której jednak kilku ludzi przydało nad wieczorem żółtą wstążkę i orła, jako herb sycylijski. Inni domagali się parlamentu narodowego oddzielnego od Neapolu. Nazajutrz (dnia 15 lipca) żądano, aby każdy nosił żółtą kokardę, nie wyłączając nawet neapolitańczyków. Tegoż dnia przypadła uroczystość ś. Rozalii, patronki miasta Palermo. Gdy jenerał Naselli, vice-Król, jechał do kościoła katedralnego, daly się słyszeć okrzyki: *Niech żyje konstytucya! Niech żyje niepodległość!* Gdy wspomniany jenerał wracał z kościoła na ratusz, wydawano takie same okrzyki na ulicach, któredy przejeżdżał. Vice-Król zostawił

na ratuszu pomiędzy innemi jenerałów *Church* i *Coglitore*, którzy wkrótce potem wysali na przechadzkę. Pierwszy, rodem anglik, i ze względu na sposób myślenia cudzoziemiec względem Sycylii, nierostrośnie zdarł kilku spokojnym obywatelom żółtą kokardę, co było hasłem do powszechnego buntu. Lud rozgniewany na jenerała *Church*, zebrał się chcąc go zabić; lecz obroniony przez jenerała *Coglitore*, który dwie rany otrzymał, umknął. Pobiegł więc lud do jego mieszkania. Oparła się tam straż złożona z żołnierzy zagranicznego półku; strzelano do jenerała; kilku żołnierzy raniono. Pewny jenerał przybywszy na miejsce zgiełku, kazał straży odejść, a tym sposobem dalszemu rozlewowi krwi zapobiegł. Wkrótce potem zrabowano dom jenerała *Church*. Wszystkie będące w nim sprzęty spalono na placu morskim. Po tych zaburzeniach, vice-Król polecił obywatelom staranie uspokojenia zapalonych umysłów i przywrócenia porządku. Ustanowiono straż obywatelską. Drugiemu półkowi lekkiej jazdy gwardyi kazano osadzić dwoma szwadronami ulicę *Maggiore*, a dwa inne szwadrony postawić w szyku bojowym na placu morskim. Półk ten miał się udać do koszar po przywróceniu spokojności. Lękano się, aby więźniów skazanych na galery, nie uzbrojono. Wszystkie te środki ostrożności nie sprawiły tyle dobrego jak sobie obiecywano. Niespodzianie uderzono na warownię *della Sanita* i *Castellamare*, i łatwo je zdobyto, bo ich młodzi nowo-zacieżni sycyliozycy bronili. Wzięto z nich broń i potrzeby wojenne. Porucznik *Rota* i kapitan *Anfossi* opierali się wszelkimi sposobami uwolnieniu więźniów na galerach, lecz napróżno. Warownia przy zamku królewskim doznała tegoż samego losu, co tamte dwie. Dla przywrócenia spokojności ustanowiono tymczasową juntę. W nocy z dnia 15 na 16 lipca jenerałowie *O'Farres* i *Pastore* radzili tej juncie zebraney u vice-Króla, aby całe wojsko ściągnęła przy pałacu królewskim i na ulicy *s. Teressy*, końcem działania w potrzebie przeciwko buntownikom. Projekt ten przywiedziono do skutku; zgromadziło się wojsko; co jednak pospólstwo nierównie liczniejsze, bardziej jeszcze rozjątrzyło. Jakżebyśmy radzi (pisze daley gazeta dworska) pokryć zasłoną wypadki, które w nieszczęśliwym dniu 17 lipca zaszły. O 10tej zrana 700 więźniów puszczono na wolność. Odtąd buntownicy i źle myślący pewnemi byli przewagi; uderzono na wojsko; chciano je wytępić wszelkimi sposobami; wielu mężnych żołnierzy, godnych lepszego losu, padło ofiarą zawziętości pospólstwa. Wśród rzezi, kompanija pułku królowey, i oddział jazdy, będące na straży przy zbroiowni, okazały piękną odwagę i odparły buntowników. Około godziny 5tej, dom jenerała *Naselli*, Vice-króla, opasano i obleżono. W tym stanie rzeczy postanowił zdać rząd juncie. Oddał należną pochwałę wojsku, z którego tylu walecznych tego dnia zginęło. Z neapolitańczyków, którzy mieli zaszczyt służenia w wojsku sycylijskiem, 100 tylko ratowało się na okręcie, który przywiózł jenerała *Naselli*. Tak okropny dzień, w którym tyle bezprawioń popełniono, był pierwszym gorzkim owocem nieposłuszeństwa. Jakichże doznawać będą zgrzyot sumnienia ci, którzy powodowani zawodną częstokroć nadzieją lepszej przyszłości, dopomagali intrygom zdrażliwych i ślepą ambicyą uniesionych wichrzyieli; targających wszelkie węzły, które każdy prawy rząd łączy z narodem, i pozwalając mu zaiąć się spokojnie potrzebami swe-

mi i szczęśliwość powszechną zapewnić. Oni to przywiedli lud do wściekłości, którey żadna siła pohamować nie zdołała; pogrążyli go w nieładzie i wszelkich klęskach; będących okropnym iey skutkiem; i wysuli ocyzyczną swoię z politycznego znaczenia, jakie tylko przez posłuszeństwo prawom i władzom nabywa się i utrzymuje. Xiążę Namiestnik królewski wydał mądre urządzenia dla położenia tamy dalszemu nieszczęściu. Dowódca wysłaney ztąd do Sycylii eskadry, odebrał rozkaz, aby zabrał neapolitańczyków chcących powrócić do oyczyzny swoiey, i sycyliozycyków udających się do swego kraju. W każdej gminie w Sycylii ma bydź utworzona gwardya narodowa."

Eskadrę królewską w *Palermo* dobrze wprowadzie przyjęto, lecz nie choiano z nią wchodzić w żadne układy. Jeden z składających ją okrętów powrócił d. 28 b. m. do *Neapolu* i przywiózł deputacyą z *Palermo* do Xiążęcia Namiestnika. Niewiadome są iey życzenia.

Właściwym powodem do okropnych rozruchów w *Palermo*, gdzie większą część osady wyrznięto, miał bydź zakaz jenerała *Church*, naczelnego dowódcy teyże osady, aby żółtey kokardy sycylijskiej nie noszono. Jenerał *Naselli* Vice-Król, i przybyły z nim Pan *Tommasi*, którzy samo tylko życie uratowali, oświadczyli, iż o 40 nawet mil morskich od *Palermo* widzieli płomień i huk dział słyszeli. Pałac królewski i kilka innych gmachów zgorzało. Zbroiownią, gdzie było 20,000 sztuk karabinów, zrabowano.

Gazety szwajcarskie umieściły następujący list z *Genui*, donoszący o krwawych wypadkach w Sycylii:— „Wojsko w *Palermo*, idąc za przykładem *Neapolu*, ogłosiło konstytucyą. Dowiedziawszy się lud o odmianie kształtu rządu, choiał czegoś więcej dokazać, i pobudzony od kilku herasztów, ogłosił rzeczpospolitą, popełnił rozmaite bezprawia, i dopuścił się gwałtu względem urzędników królewskich i publicznych gmachów. Napróżno usiłowano przywrócić spokojność. Zgiełk coraz się wzmaczał. Użycie wojska ieszcze bardziej rozjątrzyło. Uderzyło na nie pospólstwo z różnych stron i w kilku miejscach razem. Przymuszone wojsko do obrony, dało ognia, zaczęła się wtedy rzeź okropna, w której przeszło 10,000 ludzi zabito i raniono, jeśli ta liczba nie jest przesadzoną. Poseł angielski, który nieco pierwey przybył z *Neapolu* do *Palermo*, z trudnością umknął przed rzezią, i na fregacie przyplłynął do *Genui*. Nie ma ieszcze wiadomości o sposobie myślenia obywateli w innych znaczniejszych miastach Sycylii."

Duchowieństwo w Sycylii posiada trzecią część wszystkich dóbr ziemskich. Zakonnicy są bardzo bogaci. Klasztory mają ogromne dochody, wynoszące na rok 200,000 a nawet 300,000 złotych niemieckich. W mieście *Palermo* iest blisko 400 kościołów, 121 bractw i 70 klasztorów. Cała wyspa, która za czasu rzymian miała 12 milionów ludności, nie ma dziś nawet półtora miliona mieszkańców, i ledwo $\frac{2}{3}$ części gruntów iest uprawnych.

Dostrzegacz austriacki umieścił następujący artykuł: „Najswieższe wiadomości z Sycylii pod d. 31 lipca malują ciągle smutny stan tey wyspy, która na wszystkie okropności bezrządu i wojny domowey iest wystawioną. Tymczasowy rząd ustanowiony w *Palermo* po wypędzeniu Vice-Króla, ma tylko cień władzy, którą zupełnie lud ogarnął. Okropniejszemi są ieszcze zaburzenia panujące na wyspie. List prywatny z *Palermo* pod

dnem 30 lipca donosi w tey mierze:— „Sycylia nie jest teatrem wojny, lecz zniszczenia i śmierci; każdy zbroyną ręką rabuje i pali własność sąsiada swego. Zapalczywość pospólstwa nie zna żadnego hamulca. Słychać, iż kilka innych miast sycylijskich, idąc za przykładem stolicy *Palermo*, pragnie podobnież niepodległości wyspy. To pewna, iż z *Catania* przybył tu (do *Palermo*) Xiążę *Valguarnera*, z pełnomocnictwem mającym 7000 podpisów osób żądających niepodległości. Takie samo jest życzenie *Syrakuzy* i *Calstanisette*. Tu w *Palermo* lud nakłada kontrybucye na najbogatszych obywateli, którzy pieniędzmi życie swoje okupować muszą.”

„Nie lepszymi (pisze dalej *Dostrzegacz austriacki*) są wiadomości z *Neapolu* pod d. 7 sierpnia. Ufnosc w panującej tam napozor spokojności coraz się znniejsza. Wiele najznakomitszych osób wysłało swoje żony i rodziny. Cały lud jest uzbroiony. Rozprzedano broń wszelkiego gatunku; pułszkarze nie mogą iey nastarczyć robić. Utworzyły się liczne stronnictwa. *Carbonari* (Węglarze) nawet nie są z sobą zgodni, i dzielą się na konstytucjonistów i republikanów. Lóża zwana gwiazdą rewolucyjną, jedna z najzapaleńszych, odłączyła się od innych, i posiedzenia swoje miewa na placu marsowym, gdzie niedawno pod przewodnictwem nteiakiego *Chiecaricone* naradzała się o potrzebie oddalenia terażniejszych ministrów. Rząd jednak rozpedził to zgromadzenie. Na ulicach i publicznych miejscach zbierają się zbrojni ludzie, i wydaia wyroki o środkach dzisiejszego rządu; który oczywiście nie ma dostateczney mocy do zaradzenia nieprzyzwoitościom. Były minister skarbowy *Medici* wzięwszy paszport do *Barcellona*, chciał tam d. 4 sierpnia wyjechać; oparł się temu oddział *Carbonari* (Węglarzy) i nie spuszcza go z oka.— Wysłana z *Palermo* deputacya w celu układania się z rządem neapolitańskim, złożona z Xiążęcia *Pantellaria*, Hrabiego *S. Marco*, dwóch xięży, dwóch urzędników i dwóch znakomitszych kupców, przybyło d. 2 sierpnia wieczorem do *Neapolu*. Ministrowie *Campo Chiaro* i *Zurlo* rozpoczęli z nią obrady w domu wiejskim niedaleko *Pacesilippo*. Lecz ze względu na obecny stan rzeczy w Sycylii, który po wyjeździe deputacyi jeszcze się bardziej pogorszył, sam rząd neapolitański nie wielką ma nadzieię dogodnego dia obu stron wypadku. Trzech członków deputacyi popłynęło d. 6 sierpnia napowrót do *Neapolu* po nowe przepisy. Tymczasem przysposobienia do działań wojennych przeciwko Sycylii idą z pośpiechem.”

Włochy d. 6 sierpnia. Ogłoszono urzędowanie w *Florencyi*, iż wszyscy neapolitańczykowie i sycylijezykowie, którzy z powodu opinu oddalili się z oyczyny, mogą za pozwoleniem Króla wrócić na lono rodzin swoich.

Donoszą z *Rzymu*, iż zmiany rzeczy w kraju neapolitańskim nie wstrzymała wielu artystów niemieckich od udania się do *Neapolu*. W okolicach *Rzymu* zupełna jeszcze panuje spokojność, i gdyby nie tentent koni wiozących gońców i gęste patrole chodzące w nocy po ulicach, ledwo by postrzegać można, iż o 40 mil od *Rzymu*, rewolucya w obcym kraju wybuchnęła. Hrabia *Zurlo*, terażniejszy minister spraw wewnętrznych w *Neapolu*, godnym jest miścić się obok wielkich mężów starożytności, i był twórcą tego wszystkiego, co dobrego po rządzie *Murata* pozostało.

Miasto *Pontecorvo* uznało swój błąd i prosiło rządu papieżkiego o przebaczenie; miasto

Benewent okazuje upor, i nie płaci podatków do skarbu Ojca Świętego.

Słychać, iż Król Sardyński oświadczył w końcu zeszłego miesiąca, iż chce krajowi swemu nadać konstytucyę, podobną do neapolitańskiej.

H I S Z P A N I J A.

Madryt d. 1 sierpnia. Król zatwierdził uchwałę stanów względem następstwa tronu w tém brzmieniu: „Do następstwa tronu należą: pierwszy syn Królewski, *Don Karol Marya* i prawi jego potomkowie; *Don Francisco de Paula*, drugi syn Królewski, i prawi jego potomkowie; *Infantka Karolina Joanna*, terażniejsza Królowa Portugalsko-Brezylijska, i prawi jej potomkowie; *Infantka Donna Marya Ludwika*, terażniejsza Xiężna Lukieska i prawi jej potomkowie; nakoniec *Infantka Marya Izabella*, Xiężna dziedziczna obojey Sycylii i prawi jej potomkowie.

Spodziewamy się wkrótce powrotu Króla z *Sacedon*. Z ministrów towarzyszy mu tylko kawaler *Perez de Castro*, minister interesów zagranicznych.

Na sessyi zgromadzenia stanów dnia 27 z. m. zdano sprawę o intrygach w *Sewilli*, i postanowiono, aby *Dor. Blas Ostalaza*, kanonik, w którego domu bywały schadanki, sprowadzono do *Mureyi* lub *Kartageny*. Dnia 28 z. m. uchwalono większością 119 kresek przeciwko 32, aby projekt względem zniesienia dziesięcin wzięto pod rozwayę. Dnia 29 z. m. odrzucono wniosek komandyi, aby prawo z roku 1778 uchylono, i aby zagraniczne okręty takim opłatom, jak krajowe podlegały. Dnia 30 z. m. była mowa o rozbojach i duchu fakcyi. Twierdzono, iż dla zmienienia konstytucyi, starano się przesadzić obraz zdarzającego się jej nadużycia. Minister wojny podał projekt do prawa względem utworzenia korpusu, złożonego z 5230 ludzi, mającego się nazywać *Strażą narodową*, a przeznaczonego do wytępienia heznych rozbojników w Hiszpanii. Korpus ten składać się będzie z żołnierzy, którzy służbę swoją w woysku skończyli, i mają dobre obyczaje. Urządzenie jego będzie takim, jak żandarmeryi francuskiej. *P. Lopez* oświadczył, iż rozbojnicy w *Arragonii* spalili nawet kilku podróżnych.

Towarzystwo umiejętności radało niedawno stanom edmianę dotychczasowego herbu krajowego, aby zamiast napisu: *Sic erat in fatis*, (*Tak los zrzędził*) dano inny taki: *Vencer o morir* (*zwyciężyć lub umrzeć*) a poniżej przydać to słowo: *Esencialmente* (*Istotnie*.)

Xiążę *Infantado*, którego pisma publicznie stawiały na czele buntowników w *Galicyi*, bawi ciągle w dobrach swoich niedaleko *Madrytu*.

Wywdzie tu wkrótce z druku historia inkwizycyi przez Pana *Llorente*.

Zakonnice w *Barca* podały prośbę do stanów krajowych o rozciągnięcie do nich prawa względem sekularyzacyi, aby do stanu świeckiego wrócić mogły.

Oddział woyska, złożony z 1600 ludzi, wyszedłszy d. 16 lipca z *Korunny*, poraził zupełnie stronników Junty apostolskiej, jako to: mniachów, zbiegów woyskowych i t. d. Wielu z nich schwymano, i w tameczney warowni *St. Anton* osadzono. Jest między nimi Hrabia *Torre-Musquiz*, brat Arcybiskupa w *St. Jago*. Buntownicy mieli także chorągwie rewolucyjne.

Don Agar, wielkorządca *Galicyi*, powziął wszy pierwszą wiadomość o rozruchach, zwołał

prowincjonalną Juntę. Wydał potem obwieszczenie, iż dzielne użyte środki nie pochodzą z obawy, lecz tylko z zamysłu wytepienia stronników, mających zbrodnicze widoki. Nakazano wszystkim właścicielom domów w *Korunnie*, a nawet klasztorom, aby we 3 godzinach donieśli, jacy u nich cudzoziemcy lub Hiszpani mieszkają. Cudzoziemcom zalecono stawić się osobiście przed władzami konstytucyjnemi.

Pampeluna d. 2 sierpnia. Dzisiejsza gazeta tutejsza donosi o zupełnym uśmierzeniu rozruchów w Gallicyi. Arcybiskupa w *St. Jago* i kilka innych znakomitych osób, zaprowadzono do cytadeli w *Korunnie*.

FRANCYA.

Paryż d. 11 sierpnia. Tutejsza *Gazeta Francyi* (*Gazette de France*) umieściła list z *Wiednia*, który twierdzi być urzędowym, i w którym wyrażono: „Publicznie tu mówią, iż dwór nasz (austriacki) postanowił przytłumić zaraz z początku zapalony przez *Carbonarów* (Węglarzy) ogień, i zapewne bez wielkich trudności dopnie celu swojego: Nie sąż to ci sami przywódcy buntowników, którzy w roku 1815 przed jedną tylko dywizją wojska naszego umknęli od *Poznań* aż do *Neapolu*, lubo wtedy mieli *Murata* na czele swoim i trzy razy większą potęgę? *Paryż* jest oczywiście ogniskiem tych wszystkich buntów. Nie tają tego *Carbonari*; a rewolucyoniści tameczni zapewne się z tego nierostropnie sami chępcić będą. Dosyć jest uważać stosunki trzech zamachów, wymierzonych w jednym prawie czasie przeciwko trzem odnogom domu *Burbonów*. Któż wie, czyli bez godnej podziwienia wierności wojska francuzkiego, *Paryż* nie doznałby tak smutnych wypadków, jak *Madryt* i *Neapol*?”

Niejakiego *Hutin*, koszykarza w *Brienne*, skazano na dwuletnie więzienie i zapłacenie 100 fr. kary pieniężney, za to, że w szynkowni powiedział: iż *Xiążę Angoulême* kazał w *Lugdunie* strzelać do ludu, iż gdyby przejeżdżał przez *Brienne*, należałoby z nim to uczynić, co z *Xiążęciem Berry*.

Xiądz Pradt i *xięgarz Bechet* zostali tu wczoraj uznani za dostatecznie podeyrzanych, iż ogłaszając dzieło o prawie względem wyborów, mieli zamiar targnięcia się na konstytucyjną władzę Króla i izb, oraz zachęcenia do nieposłuszeństwa ustawom krajowym. Odesłano akta ich sprawy do właściwego sądu, który stosowny wyda wyrok.

Składka dla żołnierzy *Desbier* i *Paulmier*, którzy zabójcą *Xiążęcia Berry* schwytali, wynosiła 24,956 franków i 25 centym. Podzielono ją d. 7 b. m. między wspomnianych żołnierzy.

Dawniej kościół metropolitalny w *Paryżu*, jeden z najcelniejszych pomników budownictwa gockiego, wymagał oddawna znacznej naprawy. Dawna kapituła przeznaczyła tym celem rocznie 40,000 franków. Rewolucya przerwała roboty, które dopiero w roku 1812 znowu się zaczęły. Ustały jednak w latach 1814 i 1815, z powodu zajęcia kraju przez obce wojska. Teraz ma się wyznaczyć na ten koniec 50,000 franków. Odnowi się także 28 posągów pierwszych Królów francuzkich, mających 14 stóp wysokości, i zdobiących galerią nad trzema głównymi wejściami do kościoła.

Miasto *Lectoure*, gdzie się marszałek *Lannes*, *Xiążę Montebello*, urodził, kazało za pozwoleniem monarchy wystawić dla niego pomnik z białego marmuru. Zbierają tym celem składkę; rada municypalna miejscowa złożyła najpierw 10,000 franków.

Słychać, iż parowie chcą się złożyć na zapłacenie długów kolegów swoich, *Xiążąt Harcourt* i *Esclignac*, wynoszących 500,000 franków, aby przez to uwolnili ich od przykrości. Wierzyociele dokuczają także *Pańcu Chateaubriand*.

Ukończono już kanał od *Dole* do *Besançon*; zwany *Kanałem Monsieur*, a łączący rzeki *Ren* i *Rodan*. Pierwsze dwa ładowne statki przypłynęły dnia 30 z. m. do *Besançon*. Miasto wiele na tém zyska, lecz furmani i oderżysci znaczną poniosą stratę.

List z *Bordeaux* pod dniem 2 b. m. donosi: „Drugi sąd wojenny 11stey dywizyi wojskowej skazał na śmierć żołnierza nazwiskiem *Roulet* z legionu departamentu *Niższej Ligery*, za wykroczenie przeciw swoim przełożonym i daniu odporu straży. Wyrok ten miał być wczoraj po południu uskuteczniiony. Żandarmowie prowadzili nieszczęśliwego żołnierza z więzienia na miejsce egzekucyi, gdzie się wojsko, lecz bez broni, zgromadziło. Po wyjściu żołnierza z zamku *Hà*, zbierało się coraz więcej ludu, a niedaleko już owego miejsca, pospólstwo rzuciło się do żandarmów, złamało szuki, porwało więźnia i z sobą uprowadziło. Dowodzący oficer, kazał nadstawić bagnety; lecz niezliczony tłum ludu był już między nim i wojskiem. Komentant placu odesłał natychmiast żandarmów do koszar; została się tylko straż policyjna. Wszystko tak się nagle zrobiło, iż generał dowodzący dywizją wtenczas się dopiero o tém dowiedział, gdy mnóstwo ludu dom jego otoczyło wołając: *Przebaczenie! Przebaczenie! Niech żyje Król!* Okrzyk ten bardziej się jeszcze powiększył, gdy generał porucznik *Antichamp*, ubrany w mundur, przeciskał się przez tłum, i głównym strażem nowe wydawał rozkazy, a potem udał się do koszar. Legion czekał na miejscu, w nadziei, iż żandarmowie przyprowadzą skazanego żołnierza; wkrótce jeden odebrał rozkaz powrócecia, ale dla tłoku ledwo wpół godziny ruszył nazad. Tymczasem pospólstwo zaprowadziło żołnierza najpierw do prefektury, a potem nad tamę portową, gdzie zniknął, wprzód nim władze cywilne wezwały wojsko, aby skupiony lud rozpędziło. Nie schwytano żołnierza; kazono go jednak imać, i śledzić tych, którzy go uwolnili. Wreszcie nie słyszano buntowniczych okrzyków; i spokoynosc w nocy nie była przerwana.”

Zaćmienie Słońca.

Zaćmienie słońca przypadnie w Wilnie roku bieżącego 26 sierpnia v. s. po południu.

Początek zaćmienia o godzinie drugiej, minucie 28, sekundzie 24.

Srodek zaćmienia o godzinie trzeciej, minucie 47, sekundzie 52.

Koniec o godzinie piątej, minucie pierwszej, sekundzie 41 czasu prawdziwego.

Trwałość zaćmienia dwie godziny, 33 minuty i 17 sekund.

Astronomowie dzielą tarczę słońca na dwańście części, które nazywają calami; w środku zaćmienia w Wilnie xiężyo zakryje blisko dzieśięciu cali (czyli 9 cali i 86 setnych cala).

W początku zaćmienia Xiężyo dotknie słońca od zachodu czyli ze strony prawey, o półtrzecia przeszło stopnia nad średnicą poziomą słońca.

Kurs wileń. na assyg. od d. 20 sierp. rubel sr., 3 r. kop. 79½; czer. zł. nowy r. 11, kop. 39, stary r. 1 r. k. 20; imperyal 36 r. 85 kop.

Wilno dnia 25 Sierpnia 1820 roku v. s.

A N G L I A.

„Pozbawiona tym sposobem towarzystwa z dzieckiem moim albo przymuszona do zadawania mu przykrości, gdybym chciała mieć z nim związki, postanowiłam oddalić się na czas niejaki, w nadziei, iż kiedyś szczęśliwsze chwile pozwolą mi do niego powrócić; lecz niestety! już to nie nastąpi. Matki tylko, i to takie, które nagłe i jedyną i kochaną córkę utraciły, mogą sądzić o cierpieniach moich i niesprawiedliwości, jaką mi wyrządzono. Matki te mogą sobie wystawić mój smutek, gdy się dowiedziały o śmierci dziecięcia mego. Matki te potrafią czuć żal mój, gdy sobie przypominają ostatnie jej spojrzania, ostatnie jej słowa i smutne okoliczności naszego rozstania. Każdy, kto tylko ma serce, ubolewając nademną, żyć ronić będzie. Czyliż się świat na to nie oburzy, iż taż sama chwila, któraby najzakamienialsze serce rozrzewnić mogła, dała haśło do nowych usiłowań zgubienia smutnej matki? W. K. Mość oderwałś odemnie dziecię moje; pozbawiłeś mnie możności dania mu pomocy. Sprawileś, iż nie mogłam słyszeć ostatnich jego modłów za swoją matkę. Widziałeś, iż byłam samotną i smutną, i tę chwilę obrałeś na podwojenie prześladowań twoich.

„Niech świat sędzi o mianowaniu kommissyji w obcym kraju, która z inkwizytorów, szpiegów i donosicieli złożona, wyszukiwała sposobów oskarżenia twojej żony; niech świat wyda wyrok względem wyprawienia posła w takim zleceniu i wdawania się obcych dworów w podobne czynności? Do mnie należy uznać się na środki, użyte w celu poparcia dawniejszego postępowania; do mnie należy, uczynić W. K. Mci przełożenia w tej mierze; do mnie nakoniec należy zanieść przeciwko temu protestacyą i oświadczyć ci niezmiennie moje postanowienie.

„Zadałam zawsze bieżącego badania; domagam się go i teraz; lecz mi odmówiono. Zamiast jawnego badania, parlament wydał wyrok, który postać prawa przybrał na siebie. Przeciwno takiemu postępowaniu oświadczam się z następnych powodów.

„Obmierzłą i oburzającą jest niesprawiedliwość w odmówieniu mi jasnego i wyraźnego oskarżenia, i wymienienia nazwiska świadków i miysc, gdzie zarzucane mi występki zdarzyć się miały. Szczególnie zaś jak najuroczyściej protestuję się przeciwko takiemu sądowi.

„Jakikolwiek dawniejsze wypadki mogą mieć wpływ na uchwały, stanowiące karę, żaden przecież z nich nie stosuje się do sprawy mojej, wyjąwszy względem małżonki Króla Henryka VIII. bo W. K. Mość występniusz jako powód. Bilten ma sprawić to, co W. K. Mość za rzecz dobrą uznajesz, to jest przysposobić moją zgubę. Należysz więc do niego, i jesteś jedynie stroną powodową. Podałeś skargę twoją do izby wyższej; przesłałeś jej pismienne i zapieczętowane dowody; tajny wydział izby przejrzał te papiery; zdał sprawę, iż osnowa ich zmiewała do sądowego postępowania, a potem izba, na samey tylko zasadzie tego zdania sprawy, wniosła bil, który niesłychane potwarze na mnie zawiera, i skazuje mię na rozwód i utratę honoru.

„Niesprawiedliwość w ogłoszeniu tego bilu na 6 tygodni przed podaniem wniosku, aby mi dało

sposobność zbitia jego twierdzeń, jest nadto oczywistą, aby nie miała wzruszyć narodu. Jakoż ze względu na obecny stan rzeczy, każdy jest przekonany, iż sprawiedliwości nie pozyskam. Chociażby atoli nie było takiego prawnego postępowania, chociażby nie wykazywał się prawdziwy zamysł wyrządzenia mi krzywdy, w samym jednak składzie izby wyższej nie znalazłabym pewności, abym sprawiedliwego od niej wyroku spodziewać się mogła.

„Ministrowie W. K. Mci doradzili to prześladowanie; są odpowiedzialni za daną radę; wystawiliby się na ukaranie, jeśliby z dowodami zarzutów swoich niczego nie dokazali, nie tylko są po części sędziami moimi, lecz nawet wspomniany bil podali, a bardzo dobrze wiadomo, iż mają zawsze przewagę w izbie. Tak więc nie podpada wątpliwości, że izba przychyli się na stronę bilu i naturalnie przeciwko mnie wyda wyrok.

„Lecz są jeszcze inne przyczyny, dla wątpliwości, iż ministrowie twoi mieć będą większość w tej sprawie, która nie należy do rzędu pospolitych. W. K. Mość jesteś stroną powodową; mianowanie parów jest w twojej mocy. Wielu terażniejszych parów wyniosłeś na tę dostojność, i gdy zechcesz, możesz ich wszystkich jeszcze bardziej wynieść. Parowie po większej części, albo sami, albo ich krewni, zostają w usługach twoich, i pobierają pensye lub innych używają korzyści, które zupełnie odwoła W. K. Mci zależą, i które im, gdy ci się podoba, odebrać możesz. Przeszło cztery piąte części parów jest w takim położeniu, a wielu utraciłoby przez to największą część dochodów swoich.

„Gdyby nad wszelkie spodziewanie, niektórzy parowie, mogący stanowić większość, byli za odrzuceniem bilu, w tym razie odebraliby zapewne rozkaz udania się na okręty swoje, do swoich pułków, lub innych miysc urzędowania, a natomiast mianowanoby nowych parów, aby dali kreskę za bilem. Zadney prawie wątpliwości nie podpada, iżby W. K. Mci ten środek doradzono, jeśliby widziano jego potrzebę, aby oskarżenia przeciwko mnie tém lepszy wzięły skutek, wiadomo bowiem, iż ministrowie niczego się nie wstydzą, bez względu na to, co jest niesprawiedliwem i niemiastnym.

„W izbie niższej nic także lepszego dla siebie nie upatruję. Przewaga ministrów W. K. Mci jest jednakową w obu izbach, a wiadomo dobrze W. K. Mci, iż większość członków tej izby składa się z ludzi, którzy zasiadanie w niej winni albo parom, albo wydziałowi skarbowemu W. K. Mci.

„Takie zgromadzenie za sąd uważać, jest to hańbić to święte imię, i gdybym w tej mierze nie wynurzyła zdania mego, milczeniem przysposobilabym własną moją zgubę, a naród, równie iak świat, nie wiedziałby, iż jestem oszukana.

„Boli mię zaiste takowe przełożenie; a jeśli i W. K. Mość podobnie czuiesz, proszę cię, abyś zważał i pamiętał, iż do niego zostałam przymuszona. Wypada mi albo się przeciw temu sposobowi postępowania protestować, albo milczeniem uczynić ofiarę z honoru mojego. Niewinność nie obroni oskarżonego, kiedy strona powodowa mianuje sędziów. Gdybym się poddała takiemu trybunałowi, nie przeciwko niemu nie mó-

więc, byłabym sama narzędziem własney moiey hańby. Z tych pobudek protestuję się przeciwko przedsięwziętemu ze mną postępowaniu. Żądam badania w sądzie, którego członków naród obrać powinien, i w którymby wszystko szło otwarcie i bez przekupstwa. Proszę o takie badanie, a żadnemu innemu dobrowolnie się nie poddam. Jeżeliby W. K. Mość nie chciał zmienić dotychczasowego postępowania, w tym razie, stanę sama w parlamencie naprzeciw oskarżycieli moich, i żadnego wyroku, któryby izba wyższa na mnie wydała, nie poczytam za mogący plamić mój honor, ani poddam się żadnemu innemu wyrokowi, chyba przez przytoczony wyżej sąd wydanemu, wyjąwszy, gdybym do tego gwałtem została przymuszoną.

„Wyluszczyłam W. K. Mości tak wyrządzone mi krzywdy, jako też moje widoki i postanowienia. Obarczyłeś mię wszelką hańbą, jakiej kobieta doznać może. Zamiast poprzysiężoney mi uroczystości miłości, uszanowania i szacunku, przesładowałeś mię z mienawością i pogardą. Wytrwaleś mi dziecko z rąk moich, a przez to ode-

brałeś mi jedyną pociechę. Wyprawiłeś mię straszną na świat, i przejętą smutkiem bez żadney czułości przesładowałeś. Nic mi nie pozostało, prócz niewinności, której mię w oczach świata niesprawiedliwie chcesz pozbawić. Zatruty napój i sztylet są środkami technącemi większą ludzkością, aniżeli krzywoprzysięczy świadkowie i stronnicze trybunały; mniey oraz są okrutnemi, bo honor jest w wyższej cenie jak życie. Gdybyś W. K. Mość przestał na życiu moim, chętniebym go poświęciła pod warunkiem, abys ciało moje kazał złożyć obok zwłok dziecięcia mego. Lecz kiedy dziś zhańbioną chcesz wepchnąć do grobu, postanowiłam temu opierać się wszystkiemi siłami, iakich mi Bóg użyczy.— W domu zwanym Brandeburskim dnia 7 sierpnia 1820.“

(podpisano) Karolina Królowa.

FRANCYA.

Według najświeższych wiadomości z Paryża, odkryto tam szczęśliwie spiszek przeciw rodzinie królewskiej i wiele osób uwięziono.

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cen. Czl.— w Wilnie w Drukarni Redakcyi

W e z w a n i e P e n s y o n a r z ó w.

Od wileńskiej izby skarbowey niniejszém ogłasza się: izby wyrażeni w przyłączonej tu wiadomości pensjonarze, którzy niejawili się dotąd dla odebrania swoich pensyi, przybyli do tej izby skarbowey sami, lub przysłali od siebie z prawnemi dowodami plenipotentów; w przypadku zaś niezgłoszenia się ich w ciągu roku od daty niniejszego ogłoszenia, tak izba na mocy Ukazu Rządzącego Senatu, pod dniem 25 maja 1806 roku, wykreśli ich pensye z rozchodu zupełnie i przyłączy do summ ostatkowego St. Petersburgskiego kasnaczeystwa. Dnia 14 sierpnia 1820 roku.

Guberski kasnaczeystwa Lega. Naczelnik stołu Kandratenko.

Wiadomość sporządzona w Wileńskiej Skarbowey izbie o pobierających pensye, którzy dla odebrania od tejże izby skarbowey naznaczoney pensyi, nieprzybyli. Dnia 14 sierpnia 1820 r.

N.	Rok, m i dzień Uku zow.	Nazwisko i imię pensjonarzy.	Roczna opłata pensyi.		Wyrażenie od jakiego czasu nie przybywają pensjonarze, dla odebrania pensyi.
			rub.	K.	
		10d Pensye nadetatowe.			
1	1795 maja 7	Wdowie byłego instygatara Raguskiego za 300 czer. złotych 2re Pensye dla byłych w służbie woyskowej.	3,047	22	od 1817 roku
2	1816 maja 1	4go Jegierskiego półku kapitanu Bude	336	60	od 1818 roku
3	1815 stycz. 6	Permkiego pieszego półku kapitanowi Piesockiemu	336	60	od 1817 roku
4	1816 maja 22	Moskiewskiego dragonskiego półku sztabs-kapitanowi Ciechanowiczowi zmu Uwolnieni ze służby woyskowej za ranami w bitwach i kalectwem szeregowych.	168	30	od 1818 roku
5	1815 septem- bra 10	Tobolskiego muszkaterskiego półku Andrzejowi Serhiejewu	9	40½	od 1818 roku
6	1817 septem- bra 16.	Szliselburgskiego muszkaterskiego półku Jakubowi Tilkiejewu	9	40½	od 1817 roku
7	1812 lutego 6	Ryżkiy inwalidney roty Michalowi Kostylewiczowi Temuż dodatkowej pensyi za znak odznaczenia woyskowego orderu	7	32½	od 1816 roku
8	— —	Teyże komendy Antoniemu Ryniewiczowi	7	32½	od 1817 roku
9	— —	Azowskiego pieszego półku Atanazemu Sawotinie 3cie Pensye wdowom i sierotom.	3	30	od 1818 roku
10	1816 stycz- nia 27	Zonie zmarłego grodzieńskiego wewnętrzoney straży batalionu, audytorskiego pisarza Stepanowa	2		od 1817 roku

Guberski kasnaczeystwa Lega. Naczelnik stołu Kandratenko.

U w i a d o m i e n i e.

Towarzystwo Dramatyczne Niemieckie, od dwudziestu lat ciągle się utrzymujące, a ze czterdziestu osób złożone, ma honor uwiadomić publiczną publiczność, iż wkrótce reprezentacye rozpoczną. Opatrzone w najnowsze sztuki, opery, ubiory i ozdoby, do wszystkich ról naysto-

sowniejsze; do czego łącząc doświadczenie i gorliwe usiłowanie artystów spodziewa się w dokładnym sztuk wystawieniu sprawić dla publiczności przyjemną zabawę, a tém samém na względy jej zasłużyć.

Na pierwszą reprezentacyą dana będzie opera pod tytułem Kopciuszek, we trzech aktach z mu-

zyką Nicola Isouard, którey szczegóły ogłoszone będą przez afisze w dniu reprezentacyi.

Wilno dnia 25 sierpnia 1820.

Heckert Dyrektor Towarzystwa.

2. Podaje się do publiczney wiadomości, iż reparacya Łazienek przy Królewskim Młynie sytuowanych, w których są wannы do kompieli, ukończone.

Przedaż publiczna.

1. Od mińskiego gubernialnego rządu ogłasza się: iż w tymże rządzie w czasie zjazdu szlacheckiego do Mińska dla wyboru urzędników, za liczącą się na bobróyskich drugiej gildy kupców Kancelsonach, skarbową różnego zwania niedomkę, w ogóle rub. 2,454 kop. 21 $\frac{1}{2}$, będą przedać się drewniane domy matki ich, żydówki Itki Kancelsonowej, znajdujące się w mieście Bobruysku; zatem życzący nabydź takowe domy, zechcą przybydź do tego gubernialnego Rządu na terminy: pierwszy dnia 20, drugi 24 terażniejszego mca augusta, a trzeci od dnia wydrukowania za trzy miesiące, gdzie znajdą opisanie tych domow i ichwartość. Dnia 7 augusta 1820 roku.

Sekretarz F. Arcimowicz.

2. W Mińsku u P. Jermana Marsantego są dwie modne Karety, jedna poczwórna a druga podwójna za mierną cenę do przedania.

2. Od wileńskiego gubernialnego rządu ogłasza się: iż z powodu niejawienia się do tego gubernialnego rządu na dawniey naznaczone terminy, życzących nabydź domy: drewniany w mieście szawłach znajdujący się, należący do żyda Alexandra Łunca, zbiegłego z podradczykiem kommissyonierem 12 klasy Grońskim, i murywany w mieście Kownie położony, paręcznika jego żyda Sotowieczyka, przeznaczone na przedaż dla zaspokojenia zabraney przez Łunca skarbowey summy 75,000 rub., i wydanych dla zakupienia na rachunek jego prowiantu 3,435 rub. 25 kop. assyg., naznaczone powtórne terminy: pierwszy dnia 4, drugi 7, a trzeci 11 mca nowembra terażniejszego roku; zatem życzący nabydź wspomniane domy, zechcą przybydź na te terminy do tego gubernialnego rządu. Dnia 11 augusta 1820 roku. Sowietnik Ławrynowicz. Sekretarz Kazimierz Nowicki.

P o z e w.

1. WEDLE UKAZU JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego całą Rosyą etc.

Piotr Choroszewski Sędzia Ziem. Wilkomirski
Andrzej Bobrowicz Prezydent Grodz. Zawileyski,
Adam Jasiński Pisarz Ziem. Upit. Jakób Towiański
Pisarz Ziem. Wileń. Bonifacy Wińcza Sędzia
Grodz. Brasław. Stanisław Giesztora Sędzia Grodz.
Kowieński. Oznajmujemy tem naszym urzędowem
czteroniedzielnem obwieszczeniem JW. Antoniemu
Prozorowi Wojew. Witeps. i kawalerowi dłużnikowi,
a zaś JWW. Michałowi Hrabi Tyszkiewiczowi
Prezyd. Sądu Granicz. Guber. Wileń. Woyciechowi
Pucilowskiemu aktualnemu stanowi konsyliarzowi
i kawalerowi, Józefowi Łopacińskiemu Rot.
b. kawaleryi narodowey successorom zeszyłej Woyciechow-
skiej, Hipolitowi Wołkowi Prezyd. Sądu
Granicz. Ptu Wileń. Józefowi Hrabu Żaluckiemu
Fligiel adjutantowi Jego Imperatorskiej Mości ka-
walerowi, Hrabu Żaluckiemu Kamerjunkturowi Jego
Cesarskiej Mości, JO. z Hrabów Żaluckich Lu-
bomirskiej, successorom po zeszyłej s. p. Jenerato-
wey Grafini Igielsztromowej, Ottonowi Graffowi
Igielsztromowi Jenerałowi woysk Rossyjskich kawale-

rowi Orderów, Konstancyi z Xiążąt Poniatowskich
Tyszkiewiczowej Marsz. Lidz. Annis z Tyszkiewi-
czów Potockiey Koniuszynie, Korolinie matce Ed-
mundowi i Celestynie potomstwu Sulistrowskim Ka-
merjunkturowi Jego Imperatorskiej Mości w assy-
stencyi opieki oraz wszystkim dalszym kredytorom i
pretensorom: iż stosownie do Remissy Sądu Głow.
2go Departamentu Guber. Wileń. w roku teraż. 1820
mca marca 1go dnia zakroczoney, taxą i exdy-
wizyą wszelkich funduszow JW. Antoniego Prozo-
ra na satysfakcyą jego wierzyteli przeznaczają-
cey, po nadeysciu pierwszych dwóch zjazdow, w ter-
minie z niniejszego cztero-niedzielnego obwieszcze-
nia przypadającym, niezawodnie w komplecie pier-
wszym do majątności Mazuryszek w Wileńskim pćcie
położoney zjedziemy, dla expedyowania poruczo-
nego nam Remissą Sądu Gł. Exdywizorskiego dzie-
ła. Dat roku 1820 mca augusta 21 dnia. Roku
1820 mca augusta 21 dnia Woźny niżej podpisa-
ny świadczę iż tego obwieszczenia urzędowego czte-
roniedzielnego kopije z instancyi WW. Piotra Cho-
roszewskiego Sędz. Ziem. Wilkom. Andrzeja
Bobrowicza Prezyd. Grodz. Zawileyskiego, Adama
Jasińskiego Pisarza Ziem. Upit. Jakóba Towiań-
skiego Pisarza Ziem. Wileń. Bonifacego Wińczy
Sędz. Grodz. Brasław. Stanisława Giesztora Sę-
dz. Grodz. Kowień. JW. Antoniemu Prozoro-
wi Wojowodzie witep. Michałowi Hrabu Tyszkie-
wiczowi Prezesowi Sądu Gran. apelac. Guber.
Wileń. Woyciechowi Pucilowskiemu aktualnemu
stanu Konsyliarzowi, Józefowi Łopacińskiemu Rot.
kawaleryi narodowey, successorom zeszyłej Woy-
ciechowskiej, Hipolitowi Wołkowi Prezesowi Sądu
Gran. Wileń. Konstancyi z Xiążąt Poniatowskich
Tyszkiewiczowej Mar. Lidz. Annis z Tyszkie-
wiczów Potockiey, Józefowi i Karolowi Hra-
biom Żaluckim JO. Francisce z Żaluckich Lu-
bomirskiej successorom zeszyłej s. p. Jeneratowey
Igielsztromowej, Ottonowi Graffu Igielsztromowi
Jenerałowi od infanteryi kawaler. Orderów, Karo-
linie matce Edmundowi i Celestynie cieletniemu
potomstwu Sulistrowskim Kamer. Dw. Jego Im-
peratorskiej Mości, oraz dalszym wszystkim kre-
dytorom i pretensorom jednym oczewisto w rę-
ce, drugim w majątności Mazuryszkach, tudzież
do gazety Kur. Lidz. podalem, i o zjeździe Są-
du Exdyw. do majątności Mazuryszek w ter-
minie z obwieszczenia wypadającym oznajmitem.
Dat ut su pra Jan Kisiel Woźny Ptu Wileńskiego.

Roku 1820 mca augusta 21 dnia przed A-
ktami Grodz. ptu Wileńskiego stawając obecnie
Woźny w górze wyrażony relacyą podanego ob-
wieszczenia zeznał. Pzyjąłem Józef Towiański
Grodz. Wileń. Regent.

Arendowna dzierzawa.

2. Wileńska Mieska dumą, podług rozporzą-
dzenia zwierzchności, wypuszcza w arendowną
dzierzawę Karczmę nazywającą się Okuszkowo
przy drodze raduńskiej do folwarku Wysokiego
dworu należącą, w której dumie publiczne targi
odbywać się będą: dnia 25, 26 i 27 bieżącego
mca augusta; a zatem wzywają się niniejszem ży-
czący wziąć takową karczmę w dzierzawę aren-
downą, na terminy naznaczone do dumy dla od-
bycia targow i zawarcia na mocy praw kontra-
ktu.

Sekretarz Łazarewicz.

2 Od Rządu gubernialnego wileńskiego ogła-
sza się: iż z powodu niejawienia się do tego gu-
bernalnego Rządu na terminy naznaczone, ży-
czących wziąć od dnia 23 przeszłego mca apry-
la na lat 12 w dzierzawę arendowną murowane-
go domu kupca Alexandra Stuckiego w Wilnie na
przedmieściu Zarzeczu położonego, wziętego pod
dozor skarbowy, dla zaspokojenia zaległych na

Sluckim z trunkowego odkupu niedoimek, naznaczone nanowo terminy: dnia 6, 9 i 11 następującego miesiąca września terażniejszego roku; a zaiem życzący wziąć w arendę na lat 12 lub na czas krótszy wspomniony dom, i znajdujący się przy nim browar, zechcą przybyć na terminy naznaczone do tego gubernialnego Rządu, gdzie okazane im będą warunki; a ponieważ w tymże domu znajdują się dwie bramy i dwie oficyny, tedy życzący wziąć w arendę mogą licytować w ogule wszystkie wyrażone zabudowania, lub osobno każdą połowę i browary. Dnia 17 sierpnia 1820 r. Sowiernik Laurynowich. Sekr. Kazimierz Nowicki.

W e z w a n i e.

2. Niższy wyrażona, po zgonie męża mego JW Kazimierza Hrabii Platara Starosły Subockiego dostrzegam stan smutny, jego pozostałych interesów, i tę pewność, że JWW. Opiekunowie nie są w stanie użycia żadnych środków (prócz exdywizji) do zaspokojenia wierzycieli i ocalenia pozostałości, jako więc matka nieletnich dzieci zamierzam obrócić moje usiłowania na złatwienie ze wszelkimi ogólnego interesu przez dobrowolne układy; ta życzenie moje, tyle może mieć skutku ile znajdy powolności w każdym z osób szanownych wierzycieli; na niniejsze wezwanie czas do wzajemnego porozumienia się i do układów naznaczam od dnia 15 8bra terażniejszego roku, w którym znajdując się w Wilnie, gotową będę poświęcić się takowemu zamiarowi. Apolinara z Zabaw Hrabini Platarowa.

Roku 1820 mca sierpnia 18 dnia takową awizacyą może umieszczyć redakcyja do gazet Kurjera Lit. poświadczam. Michał Sawicki Prezydent Grodzki Ptu Wileń.

3. Od Mińskiego gubernialnego Rządu obwieszcza się tych wszystkich, którzy tylko mają jakąkolwiek pretensyja do majątku i osob, mińskiej gubernii w pcie Mozyrskim, obywateli Jana Kiniewicza, Tadeusza Zamayskiego i Józefa Obuchowicza, że majątki ich które znajdowały się w administracyi opieki, z wnoszeniem dochodu do skarbu za skarbową niedoimekę, za opiekuńskie zarządzanie majątku Turowa policzoną. Teraz z pod opieki oswobodzony i oddany im, a tylko zostawiony pod zaprzeczeniem do rozwiązania Rządzącego Senat; zatem kredytorowie i w ogólnosci pretensorowie wspomnianych PP. Kiniewicza, Zamayskiego i Obuchowicza od Rządu gubernialnego uprzedzają się, iż oni, podług dokumentów, jakie u siebie mają, z zachowaniem formalnego porządku, nietylko mogą ale i powinni z pretensyjami swojemi odwołać się do dochodów z majątku Kiniewicza, Zamayskiego i Obuchowicza pobieranego, i od nich żądać i odbierać satysfakcyja do tego czasu, dopóki się nieotrzyma ostateczne względem niedoimeki Turowa rozwiązanie, pod utratą za opuszczenie czasu procentów, jakieby im należały i samych podług proporcji opuszczonego dochodu kapitałów. Dnia 7 augusta 1820 roku. Sekretarz F. Arcimowicz.

Sądy Exdywizorskie.

2. Witepskiej gubernii w Dyneborskim Pcie Sąd Taxatorsko Exdywizorski w majątności Okrze dla usatysfakcyonowania wierzycieli W. Alojzego Kaweckiego b. Podśędka Dynebor przeznaczony, w zasiadaniu swoim d. 31 maja niniejszego roku postanowił sądy swoje do dnia 16 8bra bieżącego 1820 roku odrzucić, w którym to terminie zebrany bez żadnych zwłók i dyllacyi wyekskwować akta i w jednym ciągu wziąć sprawę do ostatecznego rozwiązania pod utratą rzeczy dla niestawiających dekretem remissywnym zapowiedzianą zadeklarował: o czem kancelarya tegoż sądu przez gazety krajowe interesowanych obwieszcza. 1820 roku julii 1 dnia Michał Zuhalecz Zolądz Ziem. Dynebor. i Exd. Reg.

3. Sąd Taxatorsko Exdywizorski dla usatysfakcyonowania wierzycieli W. Kapitana Zdrojewskiego, w majątności Sebestyanowie ustalony;

po bezskutecznym zeyściu ostatecznego na ukonczenie dzieła dla zachodzących przeszkód terminu, w przewodnictwie w roku 1820 junii 30 d. wydanego, a eorandem julii 2 dnia przed aktami Ziem. Dzieśnieńskiem zeznanego obwieszczenia, na remissywnym Ziem. Dzieśnień. i uprzednich sądu swojego wyrokach wspierającego się; w terminie z tegoż obwieszczenia wypadającym w pełnym komplecie do majątności Sebestyanowa w dniu 27 presentium przybywszy, i skutkiem nastaley w dniu 28 rezolucyi dla niejawnienia się wierzycieli termin ostatecznego zjazdu dzień 20 7bra 1820 roku udeterminowawszy, że w tym terminie jako już po ułatwieniu wszystkiego tego cokolwiek i tylko zwykle uprzedzać powinno było oczywiste wyrokowanie, niezawodnie do ukonczenia dzieła exdywizyi przystąpi, bez żadnych odkładow w całej sprawie do namowy weźmie, oczywisty wyrok ogłosi, niniejszą awizacyą trzykrotnie w Kuryerze Gazet Lit. pomieszczającą się, po nieprzesłaniu przez administratorkę pierwszey; po raz drugi strony interessowane zawiadomia, w jakowym terminie jako już ostatecznym ażeby wszyscy ogólnie kredytorowie, i wszelakiego tytułu pretensorowie, z dopominkami swojemi do majątności Sebestyanowa jawili się, pod zapowiedzianą dekretem remissywnym amissyją ostrzeżga. Roku 1820 mca julii 28 dnia.

Antoni Korsak Posędek Ziem. Ptu Dgō przydujący exdywizor. Stefan Doboszyński posędek Ziem. Ptu Dgo exdywizor. Kajetan Jesman Ziem. Ptu D. Pisarz exdywizor.

O s t r z e ż e n i e.

2. W gazetach warszawskich N. 65 t. r. dnia 10 junii n. s., będąc tam za interesantem handlowym, obwieszcitom: iż znajdujący się u mnie w obowiazku czeladnika, brzeski mieszczanin Jan Asetrow, od obowiazku uwolniony, i do kogoby się tenże Asetrow udał dla wzięcia towarów lub pieniędzy, nikt nie powinien dawać na mój rachunek. Powróciwszy do miejsca pobytu mego (miasta Brzesć litew.), odebrałem z wielu miejsc wiadomość, iż wspomniony Asetrow pożyczca na mój rachunek różne pieniężne summy; z powodu takiego, spieszę zawiadomić szanowną publiczność i znajome kupiectwo, przez gazety Sankt Petersburskie, moskiewskie i Kurjera Lit., iżby temuż Asetrowu nikt nie dawał na mój rachunek, jako oddalonemu od obowiazku bez świadectwa za nierozsądne postępowanie i stracenie mego kapitału. Brzeski kupiec Piotr Isajew.

Poprawa omyłki.

2. W oświadczeniu W. Ignacego Bucwicza Prezydenta przeciwko JP. Wincentemu Tymieńskiemu, umieszczonym w Gazecie Kur. Litew. pod N. 91, 93 i 94, zamiast 1820 czytać 1809 roku w miejscu, gdzie się wspomina data obligow, jakoby od zeszłego Leopolda Becwicza Tymieńskiemu wydanych.

Wyjszdzają za granicę.

2. Do Prus i Saxonii wileński mieszczanin Jankiel Szmóylowicz Frauszteter na miesięcy 10.

3. Do Prus starych w powiat tyłżański WW. Stanisław Reg. Gran. Zawiley., i Kazimier bracia rodzeni Buyniewiczowie, z jednym służącym Janem Niechwiedowiczem, na miesięcy 3 dla interesow familiynych.